

Ponad 400 głosów na Nowaków i Atamanów

W grudniowym numerze Gazetki NT zapowiedzieliśmy konkurs na najładniejszą iluminację świąteczną. Propozycje opublikowane na stronach serwisu internetowego NT wzbudziły żywe zainteresowanie trzebowniczan. W elektronicznej sondzie oddano 416 głosów. Zabawa zrodziła piękną rywalizację w sieci dwu przysiółków: Zawodzia i Końca, na których terenie położone są posesje państwa Nowaków i Atamanów - liderów naszego konkursu.

Na pytanie, po co te świecidelka, Irena Nowak odpowiada bez namysłu: - *Dla własnej przyjemności a także radości przechodniów oraz przejezdnych. Pomysł przywieźliśmy w 1994 roku ze Stanów, gdzie takie strojenie domów ma długą tradycję. Stamtąd też pochodzi cała*



instalacja świetlna przedstawiająca m.in. pergolę, jelonka z saneczkami, wymyślne choinki. Potem, z dachu domu zaczęły spływać świetliste girlandy. I tak jest każdego roku... Powodzenie konkursu świątecznego skłania do kontynuowania zabawy. Wkrótce zaprosimy internautów do kolejnych konkursów: wspólnie wybierać będziemy najładniejszy ogródek a także najmielszą ekspedientkę.

Na stronach www.naszetrzebowniko.wist.com.pl

Największe plotkary

Od trzech lat w sieci Internetu funkcjonuje Wiejski Serwis Internetowy NASZE TRZEBOWNISKO. To prawdziwa encyklopedia wiedzy o wsi oraz jej społeczności. Czytelnikami elektronicznego serwisu NT są mieszkańcy Trzebownika, ale też ludzie rozsiani po kraju i świecie. Świadczą o tym nadchodzące zewsząd listy.

Z internetowej formuły NT korzystają głównie ludzie młodzi. Z satysfakcją dostrzegają walory swej małej Ojczyzny. Zarazem, nie kryją krytycznych ocen wobec postawy części swych sąsiadów. I piszą o tym szczerze i otwarcie w rubryce: Zdaniem mieszkańców. Warto zapoznać się z tymi opiniami. W Gazetce NT publikujemy jedynie fragmenty dwu nadesłanych maili.

STANISŁAW: Nasza rodzina przeprowadziła się do Trzebownika parę lat temu. Ogólnie jesteśmy zadowoleni z tej miejscowości, ale tylko z racji tego, że jest zadbane, pięknie położona i w bliskim sąsiedztwie Rzeszowa. Na początku wydawało nam się, że i ludzie są tutaj bardzo mili, a co najważniejsze światli. Jednakże wystarczyło tylko kilka miesięcy kontaktów z sąsiadami, parę wizyt w sklepie AS, aptece, na pocztę i w kościele, a nasze wizje uległy rozmęczeniu. Tutaj każdy o każdym wie wszystko, a zwłaszcza wyciąga się osobiste, często intymne fakty z życia sąsiadów. Człowiek do człowieka uśmiecha się mile, ale zaraz po odejściu rozpoczyna się tzw. "obrabianie 4 liter". Także trzebownickich proboszczów i wikariuszy...

TOMEK W.: Stanisławie, za bardzo najechałeś na mieszkańców Trzebownika. Oczywiście jest tu masa plotkarzy, ale są to z reguły sędziwe panie. W sumie, Trzebownik słynie z tego, że jak się idzie ulicą, to w oknach tylko falują firanki. Ale to głównie domena osób starszych. Zgodzę się jednak z Tobą, że wiele naszych babć szturmujących kościoł, wybiera się tam m.in. po to, żeby się nie nudzić w domach i przy okazji - poplotkować ze znajomymi. Wystarczy iść za taką grupką niewiast po mszy i posłuchać, jak bluzgają na innych ludzi - księży, wójta, młodzież. Te same osoby, które przysępowały przed chwilą do sakramentów, teraz stają się diabolicami obgadującymi wszystko i wszystkich. To jest naprawdę żalosne...

Josef Obacz z USA odnalazł rodzinę w Trzebowniku

Na adres serwisu internetowego NASZE TRZEBOWNISKO nadeszła kolejna korespondencja z USA. Oto jej fragment: *W pierwszej kolejności chcę przeprosić, że nie mówię po polsku. Mój pradziadek Józef Franciszek Obacz (ur. w 1890 w Trzebowniku), przyjechał do Ameryki w 1908. Tutaj przyszedł na świat jego syn, a mój dziadek, Charles Obacz. Kiedy zobaczyłem na waszej stronie internetowej nazwisko Czesław Obacz, pomyślałem, że być może, to mój krewny. Proszę to sprawdzić, będę wielce zobowiązany. Josef.*

To był strzał w dziesiątkę! Czesław Obacz, wiceprezes Stowarzyszenia Przyjaciół Trzebownika, jest spokrewniony z amerykańskimi Obaczami! Cytowany Józef Franciszek Obacz, emigrując za Ocean sto lat temu, zostawił w Trzebowniku liczne, 11 osobowe grono braci i siostr, w tym brata Wincentego, późniejszego ojca pana Czesława. Pradziadek amerykańskiego Józefa był więc wujkiem dla Czesława Obacza. Ten ostatni zapowiedział nam rychły kontakt z krewniakami za Oceanem.



Gazetka Stowarzyszenia Przyjaciół Trzebownika
Opracowanie: red. Ryszard Beres. Grafika: Zbigniew Grzyś
tel. 17 77 22 566 rberes@op.pl

Od Spin po Koniec

WODE do celów gospodarczych noszono z Wisłoka oraz kilkunastu sadzawek. Wodę pitną czerpano z nielicznych studni. Najstarsza z nich znajdowała się w pobliżu karczmy i domu Tomaków. Dlatego Hankę Tomakównę nazywano Hanusią Podstudnianka. Dopiero jesienią 1969, wieś, jako jedna z pierwszych w powiecie, dorobiła się własnego wodociągu.



W KARCZMIE skupiało się życie towarzyskie wsi. Prowadzona przez Żyda, funkcjonowała - jako wyszynk - do II wojny. Obiekt dotrwał do dnia dzisiejszego (zabudowania obok Domu Ludowego patrz foto). Druga karczma, nad Wisłokiem, przy starym trakcie z Rzeszowa, służyła głównie flisakom spławiającym drewno. Upadła na początku XIX wieku.

HISTORIA SZKOŁY sięga roku 1873, kiedy to ruszyła jednoklasowa filia Szkoły Ludowej (dziś wolny plac obok Ośrodka Zdrowia). Do I wojny tylko jeden uczeń ze wsi (Wojciech Tomaka, późniejszy biskup) kontynuował naukę w Rzeszowie. W 1937 szkoła (wtedy już 6 - klasowa) przeniosła się do nowego budynku przy zakręcie drogi do Sokolowa.



PIERWSZY DREWNIANY MOST przez Wisłok stanął około roku 1922, niedaleko promu. Prezentowane zdjęcie pochodzi z 1927. Most kilkakrotnie był przebudowywany, m.in. po II wojnie, kiedy to uciekający Niemcy wysadzili dwa przęsła.

Obecny most metalowy otwarto w 1956. Jest w opłakanym stanie, władze muszą więc myśleć o budowie następcy.

GINA ZBIORCZA z siedzibą w Trzebowniku istnieje od 1934, z przerwą w okresie 1954 - 1972, kiedy to funkcjonowały małe gromady. Funkcję wójta (naczelnika gminy) pełnili kolejno: Michał Pieniążek, Jan Kret (na poniższym zdjęciu z 1938, w środku, wraz z żoną Katarzyną), Piotr Tomaka, Piotr Wisz, Jan Urban (jako przew. Prezydium Gminnej Rady Narodowej, które przejęło zadania wójta). Od 1973 naczelnikami byli: Bronisław Dubiel, Stanisław Kowalski, Stefan Koczot, Jan Kościak. Od maja 1990 jako wójtowie urząd piastowali: Jan Tomaka, Wacław Kuziara, Tadeusz Dynia, Józef Fedan.



JAN PAWEŁ II, 2 czerwca 1991, po dziewiętej, przejeżdżał przez Trzebownik, udając się z lotniska na miejsce celebry koło katedry w Zalesiu. Minąwszy granicę gminy i miasta, naprzeciw obecnej firmy farmaceutycznej, przesiadł się z rządowej limuzyny do papamobile.

Wieś w liczbach

3209 to liczba mieszkańców na początek br., w tym 1677 kobiet i 1532 mężczyzn;

32 to liczba małżeństw zawartych w 2009 w trzebownickim kościele i USC. Odnotowano 39 urodzin, zmarło 19 osób;

36 km taka jest długość wiejskiej sieci kanalizacyjnej z której korzysta 759 gospodarstw;

170 lat liczy najstarszy dokument przechowywany w archiwum rodzinnym **Jan Kucaby**. Jest to zapis majku Jakóba Krawczyka i jego żony Marcyjanny na rzecz ich córki Katarzyny oraz jej przyszłego męża Macieja Czernika. Ten i inne interesujące dokumenty można obejrzeć w naszym serwisie internetowym www.l w dziale: Z kart historii - Dokumenty.